Telefon № 11. Dodatek bezpłatny „Nasz Tygodnik" Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 30. Nowe, sobota 26 lipca 1930 r. Rok VII.

Odezwa!

Zlot Sokoli Okręgu XI Dzielnicy Pom. Związku Tow. Gimn. „Sokół" w Polsce odbędzie się w dniach 2 i 3 sierpnia b. r. w Nowem; wobec tego uprasza się usilnie wszystkich obywateli miasta o wywieszenie chorągwi i udekorowanie domów w barwy narodowe.

Nowe, dnia 24 lipca 1930 r.

Burmistrz.

Zlot Sokoli Okręgu XI w Nowem.

Czołem!

... „Jakież to hasło? — Jaki zew? Pobudza ducha i sokoła krew ... — Na złot ... Na zlot .. !"

Okręg XI. Dzielnicy Pomorskiej Związku Towarzystw Gimnast. „Sokół" w Polsce oraz Tow. Gimn. „Sokół" Nowe urządzaią w dniach 2 i 3 sierpnia b. r. w Nowem „ZLOT SOKOLI" z udziałem wszystkich gniazd sokolich Okręgu XI. Program, który niżej podajemy, jest bardzo obszerny i należy się liczyć z uczestnictwem sokołów z całego Okręgu XI. i wart jest gremjalnego zwiedzenia.

Program jest następujący:

W sobotę, dnia 2 sierpnia b. r.

Od godz. 2-giej po poł. na placu sportowym zawody lekko-atletyczne.

W niedzielę, dnia 3 sierpnia b. r.

1. O godz. 6.45 rano próba generalna ćwiczeń zlotowych.
2. O godz. 10-tej przed poł. zbiórka gniazd, raport, ustawienie pochodu.
3. O godz. 10.30 przed. poł. uroczysta Msza św. w kościele farnym, zarazem poświęcenie sztandaru gniazda Nowe.
4. Po Mszy św. defilada przed Ratuszem, pochód do ogrodu p. Borkowskiego „Concordia", otwarcie zlotu i wbijanie gwoździ pamiątkowych do nowo poświęconego sztandaru.

Przerwa obiadowa.

5. O godz. 3-ciej po poł. pochód z ogrodu „Concordia" na plac sportowy przy Domu Hallera.
6. O godz. 4-tej po poł. wejście drużyn na boisko i defilada.
7. Wieczorem na salach „Concordia" i Hotel „Dom Polski" zabawy taneczne.

Program ćwiczeń:

1. Ćwiczenia wolne młodzieży męskiej.
2. Piłka koszykowa o mistrzostwo Okręgu XI.
3. Bieg rozstawny 4 x 100.
4. Bieg 3000 metrów na przełaj.
5. Skok w dal, w zwyż i o tyczce.
6. Pchnięcie kulą i rzut dyskiem.

Przerwa 15 minut.

7. Ćwiczenia odrębne gniazda Warlubie.
8. Ćwiczenia na przyrządach gniazda Nowe i lekcje gniazda Świecie.
9. Ćwiczenia wolne druhen.
10. Ćwiczenia wolne druhów.
11. Ogłoszenie wyniku i rozdanie nagród.

— Podczas ćwiczeń koncert na boisku. —

Grudziądz.

Na Stadjonie miejskim urządza Katol. Związek Młodzieży Polskiej na Diecezję Chełmińską swoje doroczne ogólnopomorskie zawody sportowe i strzeleckie przy udziale przeszło 500 zawodników w dniach 26 i 27 lipca b. r. W programie lekka atletyka, strzelanie i gry sportowe. Szczegółowy program: 26 lipca od 17—20 przedboje. Dnia 27 lipca o godz. 8,30 wspólna Msza św., od 10—13 dalsze przedboje, o 15-tej defilada przed Władzami, od 15,30—18-tej finały i rozdanie nagród. Na zawodach w Grudziądzu wyeliminuje Związek reprezentacyjną drużynę, która bronić będzie barw Pomorza na ogólnopolskich zawodach Zjednoczenia Młodzieży Polskiej, w dniach 14 i 15 sierpnia w Spale, pod Warszawą.

Bilans odpowiedzi 27 państw na memorandum Brianda.

W dniu 15 lipca b. r. upłynął termin nadsyłania odpowiedzi na rozesłane 17 maja b. r. przez rząd francuski memorandum w sprawie Unji wszystkich państw Europy. Z pośród 27 rządów zainteresowanych wszystkie już wręczyły swoje odpowiedzi przedstawicielom rządu francuskiego akredytowanym w ich stolicach.

Zaznaczyć przedewszystkiem wypada wielką rozbieżność zdań jaka cechuje odpowiedzi; łączy je jedna tylko wspólna cecha: powstrzymanie się od jakichkolwiek szczególnych koncepcji na temat organizacji przyszłej Unji Europejskiej.

Z pośród wszystkich poglądów jasno można wyodrębnić grupę, na którą składają się: memorandum Brianda i odpowiedź polska, rumuńska, jugosłowiańska i czeskosłowacka, pragnącą oprzeć się w dalszych pracach na podstawie jasno zagwarantowanego bezpieczeństwa politycznego państw, członków Unji, na poszanowaniu traktatów i istniejącego terytorjalnego status quo.

Przeciw tej koncepcji wyraźnie wypowiadają się dwa państwa t. j. Niemcy i Włochy, widząc w pracach Konferencji Europejskiej dogodną sposobność dla rewizji traktatów i zmiany granic; na tem samem stanowisku stoi poczęści także i odpowiedź litewska. Z pośród pozostałych niektóre kwestji tej wogóle nie poruszają. Oparcie się o bezpieczeństwo polityczne, jakiego domaga się grupa państw z Francją i Polską na czele da dopiero możność przystąpienia do rzeczowej i skutecznej współpracy ekonomicznej narodów.

Przeciwstawiając się tym założeniom Belgja i Holandja chciałyby przeciwnie oprzeć strukturę Unji na podstawach współpracy ekonomicznej, potem dopiero miałyby nastąpić prace nad zapewnieniem bezpieczeństwa politycznego państw związanych już węzłami ścisłej współpracy ekonomicznej.

Mając na celu wprowadzenie trwałych podstaw pokojowego współżycia narodów europejskich Unja Europejska wkracza w dziedzinę prac Ligi Narodów. To też ani autor memorandum, rozesłanego państwom, ani państwa zainteresowane nie mogły stanąć wobec tych samych zagadnień wielkiej polityki, będących przedmiotem prac Ligi Narodów.

Bezpieczeństwo, arbitraż i rozbrojenie, ta zasadnicza kość niezgody między Berlinem i Paryżem znajdzie się również na forum Unji Europejskiej.

Rozbrojenie przedewszystkiem — oto jedna z tez wysuniętych przez odpowiedź włoską. Teza ta wyraźnie sprzeciwia się stanowisku zajętemu przez Francję. W tej trudnej sytuacji wysunięta przez rząd polski koncepcja oparcia Unji Europejskiej na całości zasad Protokołu Genewskiego stara się pogodzić tak zwolenników tych obu teoryj, jak i zwolenników oparcia bezpieczeństwa na arbitrażu. Spotkała się też ta część naszej odpowiedzi ze szczerem zadowoleniem i uznaniem opinji francuskiej.

Memorandum Brianda zostało rozesłane 27 państwom europejskim, członkom Ligi Narodów. W ten sposób ze wszystkich państw Europy poza nawiasem przyszłej Unji pozostały tylko dwa państwa: Rosja Sowiecka i Turcja. Na fakt ten zwrócili uwagę w swych odpowiedziach zarówno Włosi jak i Niemcy, wysuwając żądanie zaproszenia tych państw do współpracy. Inne państwa tematu tego nie poruszały. Co się zaś tyczy stosunku Unji do jej niecz łonków, jedynie Polska jasno stwierdziła, iż Unja nie może być skierowana przeciw żadnemu narodowi ani przeciw żadnej grupie narodów.

Pozostaje jeszcze do określenia punkt dla przyszłych losów Paneuropy niezmiernie ważny: jest to kwestja stosunku Unji do innych kontynentów. Jak kwestję tę rozwiąże Anglja, która do chwili obecnej właśnie ze względu na dominja wstrzymała się od rzeczowej odpowiedzi? Jak kwestję tę myślą rozwiązać państwa kolonjalne, mające wejść w skład Unji? Sprawa ta niezmiernie żywotna np. dla Holandji wywołała już w jej odpowiedzi pewne zastrzeżenie.

Jak widać, przed przyszłą Konferencją Europejską stoi ogrom zagadnień. Wobec ogromu cisnących się zewsząd zastrzeżeń i projektów i wobec doniosłości zagadnienia dokładne zbadanie całego problemu jest nieodzowne. Dobrze się też stało, iż rząd polski w swej odpowiedzi wysunął projekt utworzenia komitetu studjów.

Pierwsza przygotowawcza faza do Konferencji Europejskiej, która się ma zebrać we wrześniu w Genewie w ten sposób jest zakończona. Przed P. Briandem stoi jednak teraz bardzo niełatwe do rozwiązania zagadnienie: czy w Konferencji wrześniowej mają wziąć udział Turcja i Z. S. R. R.

M. M.

KOT POWODEM CIEMNOŚCI W MILJONOWEM MIEŚCIE.

Przez niedopatrzenie mechanika do aparatury elektrowni w Buenos Aires dostał się kot. Kot ten, zbliżywszy się do olbrzymich akumulatorów o potemności 27.500 volt, zasilających potężne transformatory elektryczne w porcie Buenos Aires, połączył swojem ciałem przeciwne bieguny, powodując krótkie spięcie. W jednej chwili znaczną część miasta zaległy ciemności, które trwały tem dłużej, że nikt nie domyślił się powodu. Jednocześnie w elektrowni wybuchł gwałtowny pożar. Kot, przypadkowy sprawca tylu nieszczęść, opłacił naturalnie swą ciekawość śmiercią.

FIASKO LOTÓW OCEANICZNYCH.

O lotnikach, którzy przed kilku dniami wystartowali z Londynu do Australji niema wiadomości. Są obawy, że na linji Akyab-Rangoon wpadli w morze. Planowany lot oceaniczny zachodnio-wschodni angielskiej eskadry lotniczej pod dowództwem Wynne-Eyton'a, który miał zacząć się przed dwoma dniami, nie odbędzie się, gdyż Wynne Eyton podczas próbnego lotu uległ wypadkowi pomiędzy St. Johrs a miejscem startowania Harbour Grace na Newfoundland. Samolot się spalił, lotnik ciężko ranny.

ZDJĘCIA FOTOGRAFICZNE NA ODLEGŁOŚĆ 430 KILOMETRÓW.

Stosunkowo niewiele słyszy się o rozwoju fotografji na odległość, a tymczasem technika w tej dziedzinie, podobnie jak w innych, postępuje naprzód siedmiomilowemi krokami. W Ameryce doświadczeniom z tego zakresu poświęcił się kpt. Stevens z wojsk lotniczych, który doszedł już do niebywałych rezultatów, utrwalając na plycie fotograficznej nawet bardzo odległe obiekty. W stanie Oregon nad jeziorem Krater, kpt. Stevens dokonał zdjęć na odległość z samolotu z wysokości 7000 metrów. Na zdjęciu tem widać dokładnie góry Mount Jefferson, Mount Hoot, w tyle zaś Mount Ranier, która znajdowała się dokładnie w odległości 430 klm. od punktu projekcji samolotu. Odległość ta odpowiada prawie odległości między Warszawą a Pragą Czeską w linji powietrznej.

ZABAWNA PRZYGODA SEKWESTRATORA SKARBOWEGO.

Sekwestratorzy skarbowi narażeni są na różnego rodzaju przykrości, niespodzianki i przygody. Wypadek wszelako, jaki wydarzył się świeżo urzędnikowi takiemu w okolicy Salzburga, należy chyba do szczególnie rzadkich.

W najbliższej okolicy miasta rozbił swoje namioty wędrowny cyrk w połączeniu z menażerją słynnego Hagenbecka, który w lecie objeżdżać zwykł w ten sposób Niemcy i Austrję. Podczas krótkiego tegorocznego pobytu na Semmeringu dyrektor cyrku-zwierzyńca rozplakatował na tablicy, będącej własnością jednego z większych miejscowych hoteli obwieszczenia o przybyciu swoich atrakcyjnych cudowności i, oczywiście, właściciel hotelu zażądał odszkodowania za samowolne skorzystanie z jego tablicy. Mimo że odszkodowanie to nie było zbyt wysokie, nie przekraczało bowiem stu szylingów austryjackich, Hagenbeck odmówił zapłacenia go, zwinął swoje namioty i powędrował dalej. Ręka sprawiedliwości dosięgnęła go jednak na nowem miejscu postoju. Urzędnik sądowy, któremu powierzono wykonanie wyroku i ściągnięcie wyznaczonej kary wraz z kosztami postępowania sądowego, zjawił się w zwierzyńcu i zasekwestrował przedmiot najcenniejszy wspaniałego lwa afrykańskiego.

Hagenbeck nie uląkł się jednak sekwestru i w dalszym ciągu odmówił zapłacenia, pozwalając zabrać lwa, bez klatki jednak, jako że nie była ona zasekwestrowana. Teraz dopiero nastąpił dla biednego sekwestratora moment największego zaambarasowania. W jaki sposób zabrać lwa i dostarczyć go sądowi i wobec tego, że zwierzyniec miał wywędrować wczesnym rankiem do następnej zkolei miejscowości? Na szczęście jednak, po długich targach i pertraktacjach, Hagenbeck dał się nakłonić do zapłacenia kary i w ten sposób niemiły dla sekwestratora incydent został zlikwidowany.

JAK SIĘ ZDOBYWA MAJĄTEK . . . W WIĘZIENIU.

Dojście do majątku w więzieniu nie jest utopią. Potrzeba do tego tylko pomysłowości i szczypty szczęścia. Kilka takich wypadków opisują pisma amerykańskie. W słynnem amerykańskiem więzieniu Sing-Sing odsiadywał karę sześcioletniego więzienia za napad rabunkowy niejaki Hektor Rollins. Rollins sprawował się bardzo dobrze, po pewnym więc czasie powierzono mu pieczę nad magazynem więziennym. Największą plagą magazynu, były jak zawsze szczury, które omijały wszelkie zastawione na nie pułapki, szerząc niebywałe spustoszenia. Rollins prowadził z nimi długi czas bezskuteczną walkę, aż wreszcie wpadł na pomysł skonstruowania nowego typu łapki z przepływającym przez nią prądem elektrycznym. Nowa łapka miała wygląd beczułki ze smalcem i ukazała się niebywale skuteczną, tak, że w krótce wszystkie szkodniki zostały wytępione. O wynalazku tym dowiedział się dyrektor więzienia i za jego staraniem różne przedsiębiorstwa transportowe wykupiły od Rollinsa jego wynalazek za grube pieniądze. Rollins opuścił więzienie jako bogaty człowiek. Inny więzień, maszynista kolejowy William Langfils, spowodował wskutek niedbalstwa ciężką katastrofę, za co został skazany na kilkuletnie więzienie. Jako fachowca zatrudniono go w oddziale maszynowym więzienia w Omaha. W kotłowni więziennej znajdowały się młode koty, z któremi Langfils zawarł wielką przyjaźń i z nudów począł uczyć je różnych sztuk cyrkowych. Widocznie drzemały w nim jakieś ukryte zdolności w tym kierunku, po w krótkim czasie wytresował sobie trupę 12 kotów. W trzy tygodnie po opuszczeniu więzienia a Langfils został zaangażowany do jednego z największych variete w St. Louis. Udatne produkcje kotów przyniosły byłemu maszyniście ogólne uznanie i tak znaczny zarobek, że w krótce doszedł do poważnego majątku.

NUMERUS CLAUSUS DLA... SKLEPÓW Z ARTYKUŁAMI ŻYWNOŚCIOWEMI WE WŁOSZECH.

Specjalnym dekretem zabroniono we Włoszech otwierania nowych sklepów z artykułami żywnościowemi, przyczem sprawa widocznie tak była pilna, że dekret ten wszedł w życie już z dniem ogłoszenia i obowiązuje przez przeciąg lat 5-ciu. Jedyny wyjątek stanowią dzielnice, które się rozbudowują i siłą rzeczy potrzebują nowych sklepów. Dekret ten nie odnosi się również do filii istniejących już zrzeszeń konsumcyjnych. Jednocześnie zniesiono wszystkie wydane dotychczas przez poszczególne magistraty cenniki maksymalne na artykuły żywnościowe. Nasuwa się pytanie, czy te zarządzenia, ograniczając konkurencję, nie, staną się powodem śrubowania cen?!

BIG CHIEF WHITE EAGLE — WIELKI WÓDZ INDYJSKI.

W swej wędrówce po świecie wielki wódz indyjski, Big Chief White Horse Eagle, przybył obecnie do Berlina. Wielki wódz jeździ od bardzo dawna i wygłasza odczyty o niedoli biednych swoich braci. Co zaś zbierze z odczytów odsyła za ocean, po drugiej stronie wielkiej wody powstaje bowiem potężne siedlisko, gdzie ostatnie niedobitki wspaniałego niegdyś narodu indyjskiego znajdą spokój i mieszkania godne ludzi. Wódz nie rozstae się nawet w Europie ze swoim indyjskim strojem, chodzi więc w skórzanej kurcie z dzwoneczkami przy rozciętych u dołu spodniach, w mokasynach, z perłami na szyi i orlem piórem w czarnych jeszcze włosach, po których nie poznać, że zdobią głowę 108-letniego człowieka. Bo Biały Orzeł urodził się z łaski Wielkiego Manitu w r. 1822! Obecnie jest on duchowym przywódcą 60.000 pełnej krwi i 3 miljonów półkrwi Indjan. Ażeby swej jedynej w swoim rodzaju na świecie wiedzy nie zabrać ze sobą do grobu, wydał w ubiegłym roku książkę: „My Indjanie" i, jak twierdzą największe powagi w dziedzinie historji kultury, jest to jedyny dokument indyjskiej kultury i rasy o nieoszacowanej wartości! Big Chief widzi nędzę i upodlenie swej niedawno jeszcze dumnej i wyniosłej rasy, dziś z woli białych zdobywców zmuszonej do zamieszkiwania najgorszych połaci kraju, — i poświęcił życie całe, by stworzyć dla braci swych oazę odpoczynku, gdzie odrodzi się może rasa indyjskich orłów. Ufundowane przez niego w tym celu miasto Ramona Indian Vllge w Kalifornji jest już prawie na ukończeniu.

SMAŻONE LODY — ULUBIONĄ POTRAWĄ CHIŃCZYKÓW.

Smażone lody — ktoby pomyślał! Wyobraźmy sobie łody, rzucone na ciepłą patelnię, w jednej chwili ze smakowitych lodów powstaje ciepła ciecz o smaku owocowym. Brr! A jednak istnieje sposób, który pozwala kotlet z lodów smarzyć w patelni podobnie jak kawałek mięsa. Ale na to — trzeba być Chińczykiem! W każdym razie receptę podajemy — próbujcie — może się komu uda?!

Bierze się kawałek dobrze zamrożonych lodów owocowych i posypuje bardzo grubo mąką lub tartą bułką, poozem rzuca się na chwilę na patelnię, na której znajduje się rozpuszczony tłuszcz. Lodowy kotlet przekłada się szybko raz na jedną raz na drugą stronę, by się bułeczka zarumieniła i odrazu podaje na stół. Podobno połączenie gorącej powłoki z zimnem wnętrzem daje smakoszom niebywałe rozkosze gastronomiczne, któremi delektuje się każdy prawowity Chińczyk. Przyrządzaniem tego przysmaku trudnią się w Chinach specjaliści, którym się wcale nieźle powodzi.

M. R. R. Grudziądz, dnia 10 lipca 1930 r.

Powiatowy Urząd Ziemski w Grudziądzu.

Ogłoszenie.

Powiatowy Urząd Ziemski w Grudziądzu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w dniach 11 i 12 sierpnia 1930 r. o godzinie 12-ej odbędzie się przetarg na materjałowe i opałowe drzewo w majątku państw. Bochlin, pow. gniewski, w kancelarji Z-cy Przełożonego Obszaru Dworskiego [osada ośrodkowa].

Najbliższa stacja kolejowa Nowe, od której majątek państw. Bochlin oddalony jest o 4 klm. szosą.

W oznaczonych wyżej dniach sprzedawać się będzie za gotówkę najwięcej dającemu ca. 184 m³ drzewa użytkowego w klocach [dąb, sosna, brzoza, klon i grusza] oraz ca. 90 m³ drzewa opałowego [szczapowe w metrach i gałęzie].

Cena wywoławcza za drzewo użytkowe 8177,70 zł.
Cena wywoławcza za drzewo opałowe 815,25 zł.

Warunki, obowiązujące przy przetargu, podane zostaną zainteresowanym w powyżej oznaczonych dniach.

Komisarz Ziemski: (—) Zygmunt Kalkstein.

Ogłoszenie przetargu.

Dnia 4 sierpnia 1930 r. o godzinie 8-ej w lokalu p. Borkowskiego w Nowem odbędzie się publiczny ustny przetarg nieograniczony na dzierżawę gruntów położonych po prawym brzegu Wisły w gminach Weichselburg i Stangendorf a mianowicie:

W gminie Weichselburg parcele Nr. 10 i 15 o obszarze 8,00 ha, w gminie Stangendorf parcele Nr. 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24 i 24a o łącznej powierzchni 27,00 ha.

Parcele powyższe zostaną wydzierżawione na okres do końca października b. r.

Warunki przetargu dzierżawy można przeglądać w biurze podpisanego Urzędu w godzinach urzędowych.

Zarząd Dróg Wodnych
w Tczewie.

L. dz. 3960/30.

Przetarg na polowanie.

W dniu 12-go sierpnia 1930 r. odbędzie się w urzędzie gminnym w Bochlinie szl. powiat Gniew

przetarg na dzierżawę polowania

Bochlin i Kozielec o obszarze około 2500 mórg.

Dąbrowski
z. Przeł. obsz. dworsk.

Nie polega

na prawdzie, jakoby Marjanna Krejа moją bieliznę zabrała.

O. Werth.

Obelgę

wyrządzoną p. Knorr, niniejszem cofam.

Jerzy Hundsdorf.

Obelgę

rzuconą na p. Barańską niniejszem odwołuję.

Otylja Szczukowska.

Ostrzegam

każdego z Nowego i okolicy, ażeby nie nabywał od p. Franciszka Trawickiego żadnych mebli, które się mnie należą.

Michalski.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 27 LIPCA 1930 r.



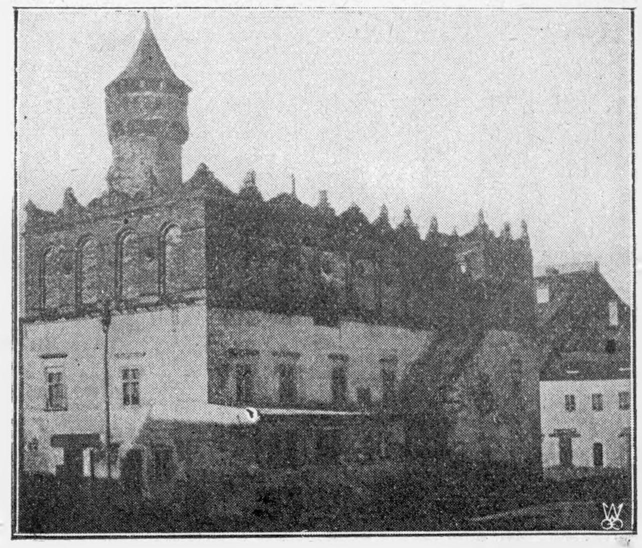
Z dziecięcego raju: mały idealista łowi ryby za pomocą zwyczajnego kijka. A może co się na to weźmie?





W dziesiątą rocznicę powrotu do Polski części Spisza i Orawy. Dwaj działacze spiscy: czeski ks. Marjan Blaha i polski — ks. Machay. Hr. Bernard de la Forest Dironne, przewodniczący Międzynarodowej Podkomisji spisko-orawskiej.

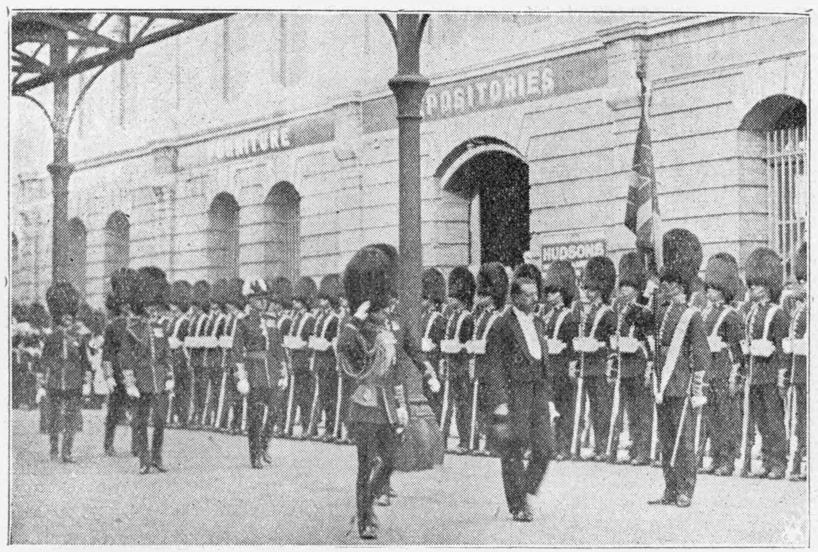
600-LECIE TARNOWA



Ratusz w Tarnowie, wybudowany w 1792 r.



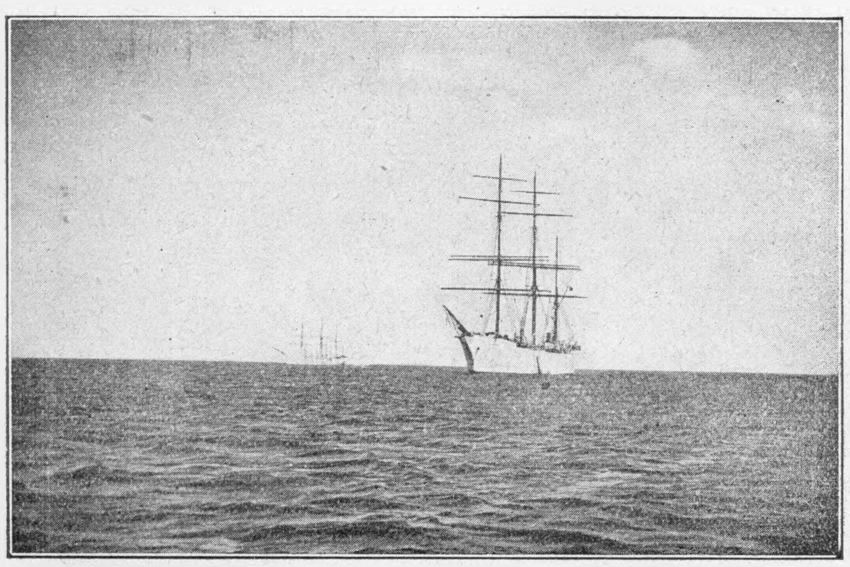
Ś. p. kardynał Vannutelli, najstarszy członek Świętego Kolegjum, zmarł w wieku 94 lat.



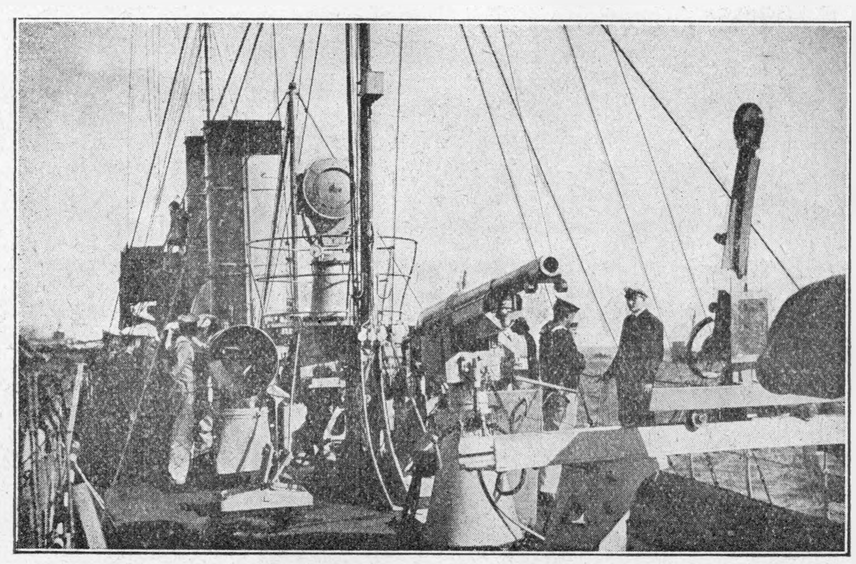
Prezydent Brazylji i książe Walji na przeglądzie gwardji honorowej.



Gubernatorem Australji został sir Philip Game.

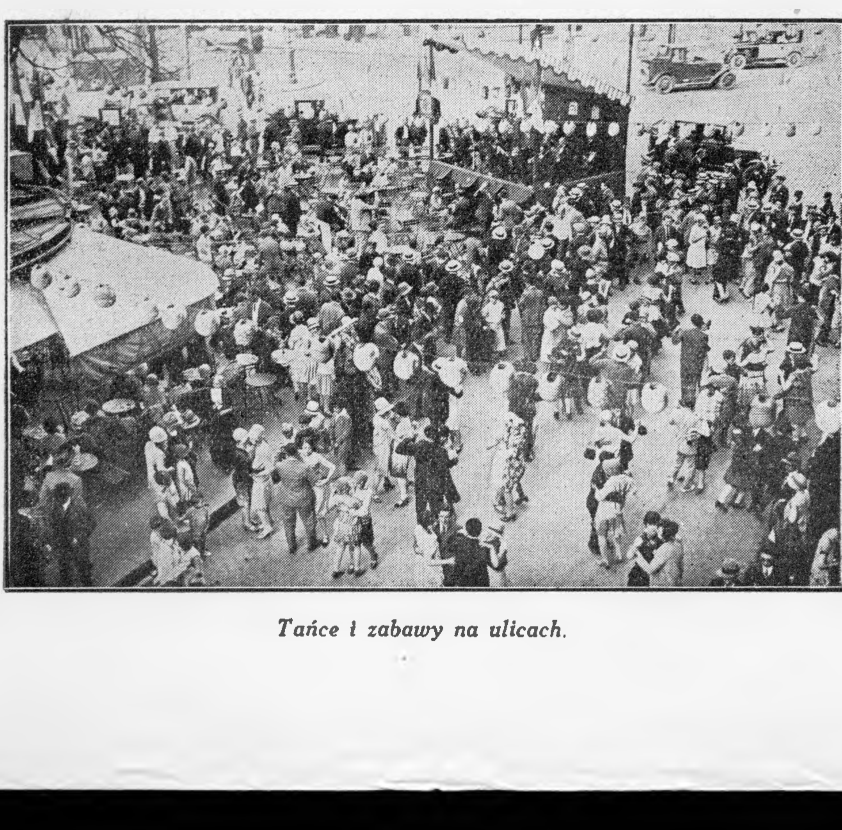


Dwa polskie statki szkolne: „Dar Pomorza", w głębi „Lwów".

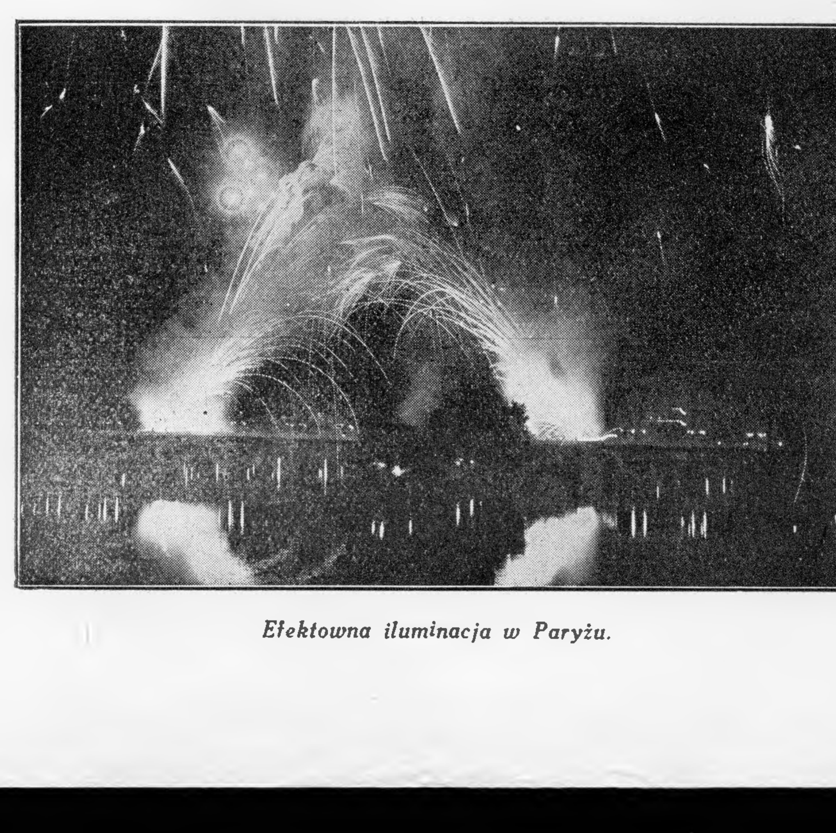


Na pokładzie „Mazura".

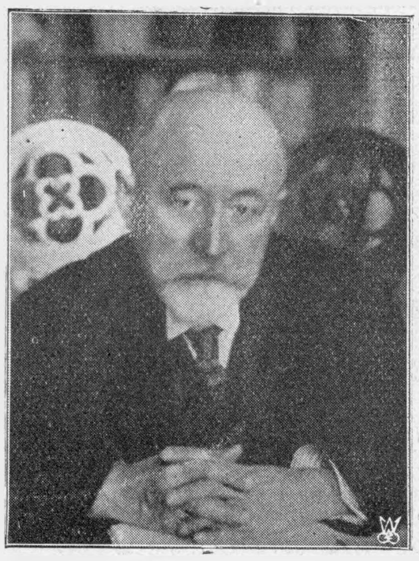
ŚWIĘTO NARODOWE 14 LIPCA W PARYŻU



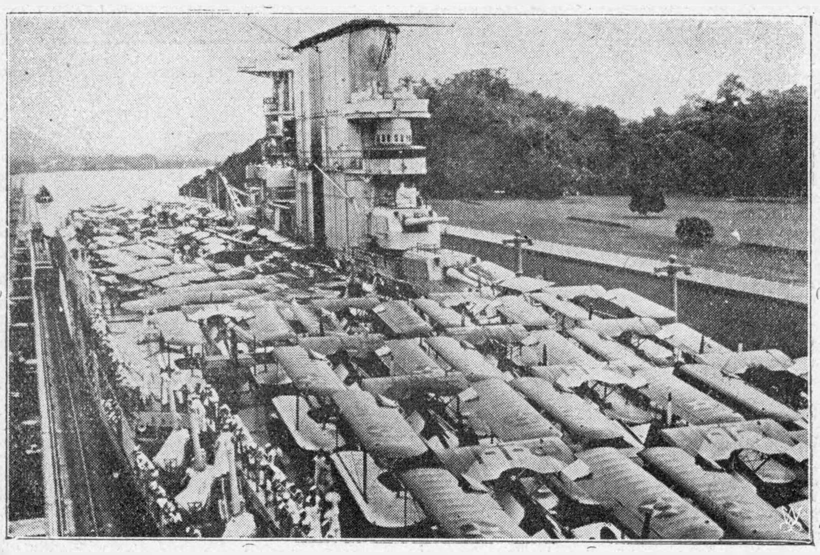
Tańce i zabawy na ulicach.



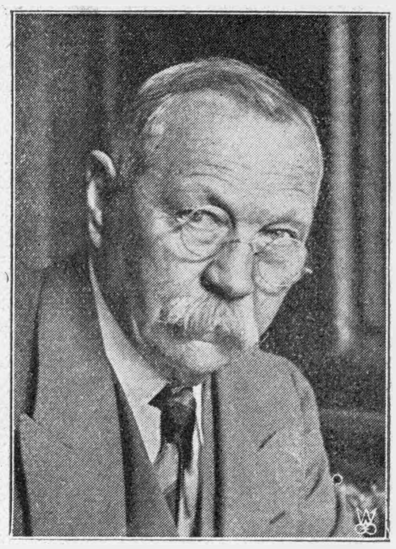
Efektowna iluminacja w Paryżu.



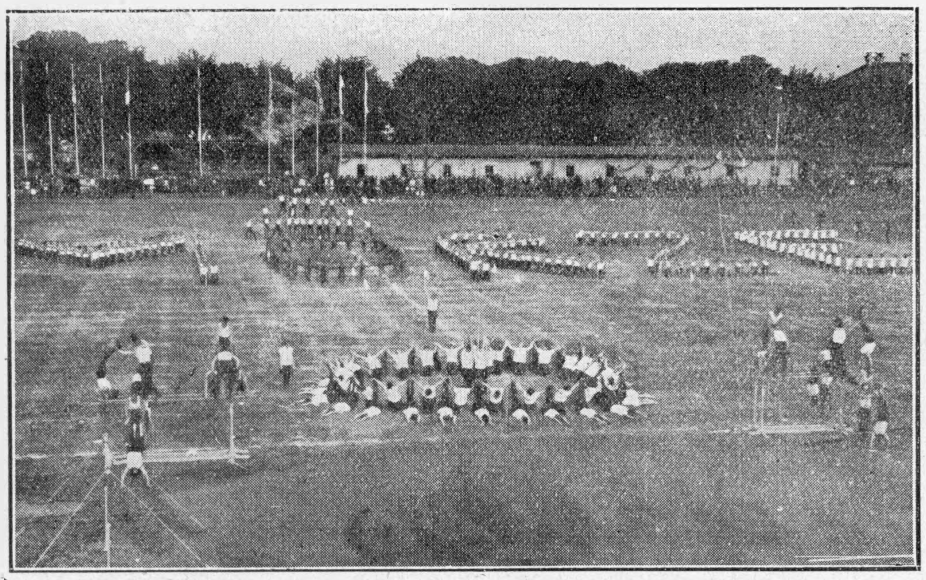
Ś. p. Władysław Jaworski, prof. uniw. Jagiel. b. prezes N. K. N., zmarł 14-go lipca, przeżywszy 66 lat.



Olbrzymia awjomatka „Saratoga" przepływa kanał Panamski.



Ś. p. Sir Conan Doyle, znany autor detektywnych powieści, zmarł 9 b. m. w 70 roku życia.

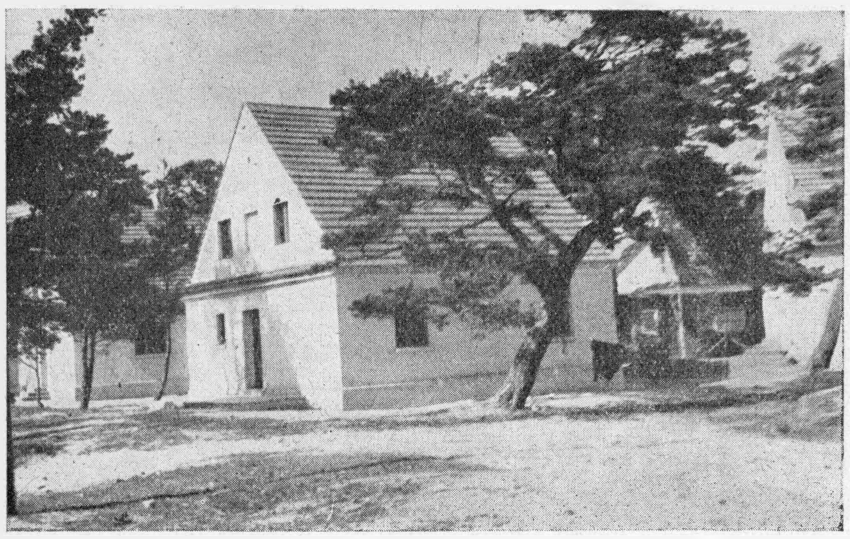


Ćwiczenia na boisku. Figury i żywe napisy.

WALKA Z KOMUNISTAMI W FINLANDJI



Bojówka przeciwkomunistyczna po zdjęciu wierzchniego ubrania z ajenta gazety komunistycznej pozostawia go w samej bieliźnie na ulicy.



Domek w nowej kolonji rybackiej na Helu.



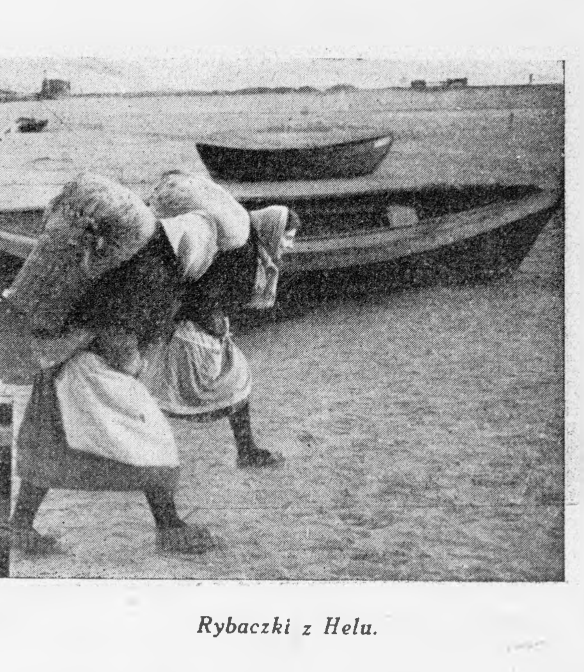
Główna ulica Helu z typowemi domkami rybackimi.



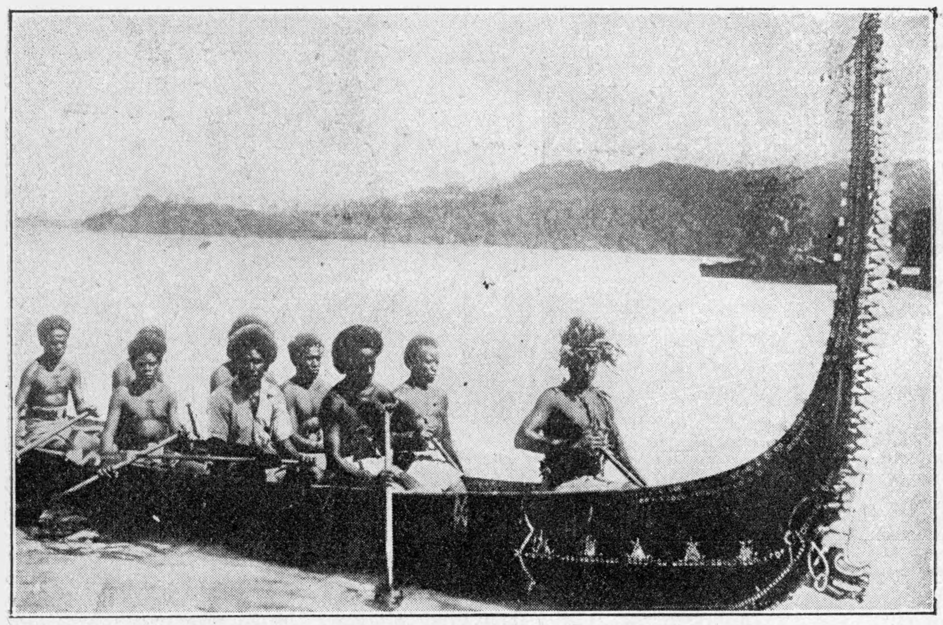
Port rybacki w Helu.



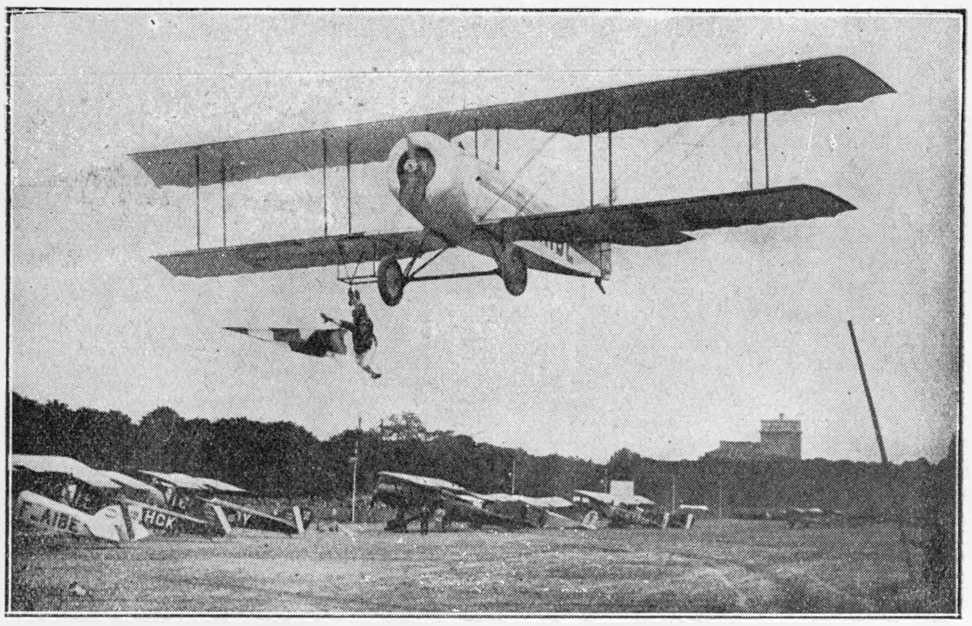
Latarnia morska w porcie helskim.



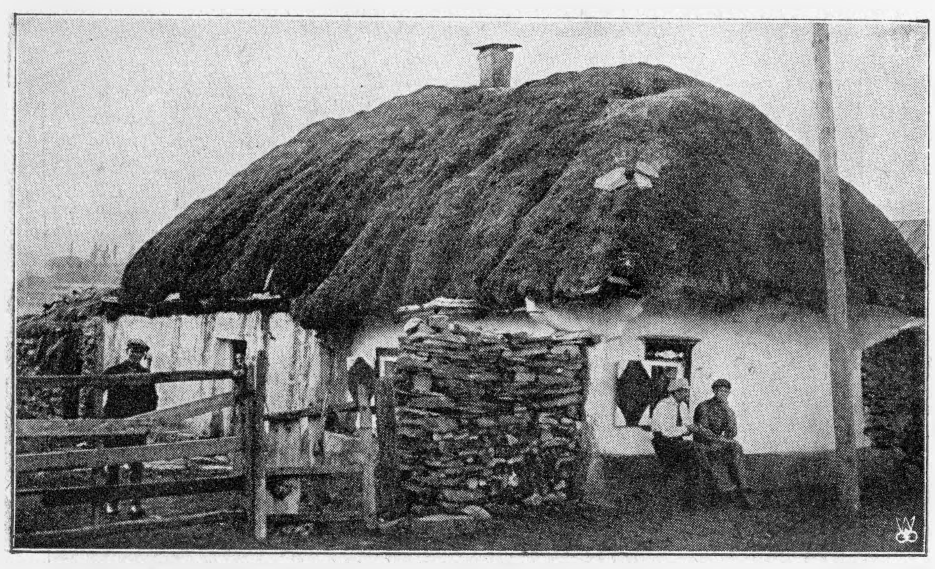
Rybaczki z Helu.



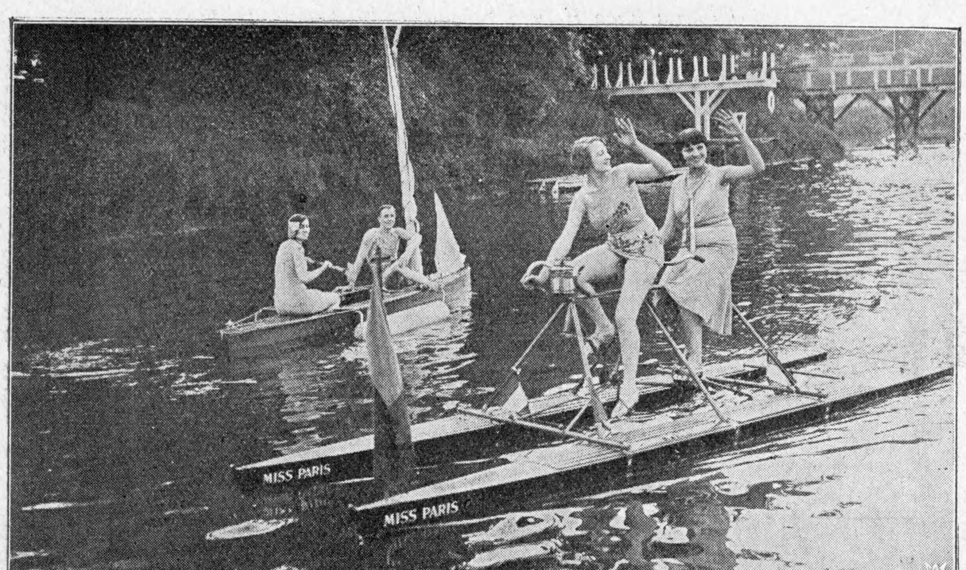
Mieszkańcy wysp Południowych w łodzi wojennej.



Akrobata na trapezie, zawieszonym u samolotu.



Tak wygląda wzorowa „zelektryzowana" chałupa sowiecka.



Zabawa dobroczynna na wodach Oise'y w Lisll Adam.



Scena z dramatu Rostworowskiego „Niespodzianka"

Sp. Akc. Zakł. Graf. „**Drukarnia Polska**", **Warszawa**, Szpitalna 12.